

Dembiński, Bronisław

Z dziejów okupacji pruskiej w r. 1793 : (z listów Igelströma do Moellendorffa)

Przegląd Historyczny 1/3, 394-404

1905

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Z dziejów okupacji pruskiej w r. 1793.

(Z listów Igelströma do Moellendorffa).

Okupacja Wielkopolski przez Prusy w r. 1793 przedstawiała pomimo gotowej prusko-rosyjskiej konwencji, podpisanej d. 23 stycznia, pewne trudności. W ziemiach, dla Prus przeznaczonych, znajdowały się bowiem oddziały wojsk polskich i rosyjskich. Należało się obawiać, że wojsko polskie, lubo słabe, stawiać będzie opór pod grozą zaborczej, jawnej inwazyi, a dworom zależało bardzo na tem, aby okupację przedstawić światu jako pacyfikację, jako dzieło pokoju, a nie gwałtu. Opór, chociażby słaby, mógł popsuć zamierzony efekt i wywołać wrażenie, że konwencye dyplomatyczne nie są końcem, lecz raczej początkiem powikłań i zaburzeń. Należało tedy przekonać Konfederację Generalną, by dobrowolnie cofnęła swe wojska. A nie można było przewidzieć, jaką będzie postawa wojska i ludności.

Trudność już mniejsza, ale zawsze wymagająca ostrożności wynikała powtórę ztąd, że okupację pruską musiała poprzedzić ewakuacja rosyjska. Potrzeba było w tej mierze ścisłego porozumienia zarówno wojskowych, jak i dyplomatów. Generał pruski Moellendorff, już w lipcu ¹⁾ r. 1792 przeznaczony na naczelnego wodza armii okupacyjnej, otrzymał w grudniu specjalną instrukcję ²⁾, aby z wojskami rosyjskimi stanął nietylko na stopie przyjacielskiej, jak tego związek sprzymierzonych potęg wymagał, ale aby w po-

¹⁾ Das Jahr 1793, wyd. Dr. Rodgero Prümers (Sonder-Veröffentlichungen der hist. Gesellschaft für die Provinz Posen III) str. 18.

²⁾ l. c. str. 19.

rozumieniu z nimi działał. Podobną instrukcję ¹⁾ otrzymał również generał rosyjski Igelström, który szczególnie czuł się zaszczyconym, że miał do czynienia z tak szanownym i posiwiatym w boju mężem, jak Moellendorff. Listy Igelströma do Moellendorffa, które podaję z archiwum generalnego sztabu ²⁾ w Berlinie, rzucają światło na przyjazne stosunki Rosyi z Prusami, na uprzedzającą usłużność rosyjskiego generała, gotowego do wszelkich ustępstw, aby utrzymać pełną harmonię między dwoma dworami i wodzami. A jednak do tego nowego koncertu, który był tylko wznowieniem dawnego, wkradały się raz po raz dysonanse, spieszenie usuwane, aby oszczędzić Europie niemiłego wrażenia i widowiska. Już pierwsze kroki pruskiego generała nie były dla Rosyi dogodne. Moellendorff zamierzał wkroczyć w granice Polski d. 23 stycznia 1793 r. Termin ten, oznaczony z góry, wydawał się jednak zbyt wczesnym ze względu na trudność usunięcia i rozmieszczenia wojsk rosyjskich, które zajmowały znaczną część Wielkopolski. Igelström, pełen najlepszej chęci, aby wyprzedzić życzenia pruskie i tym sposobem skonstatować związek i zgodę między imperatorową a królem pruskim, przedstawił ³⁾ z Grodna Moellendorffowi, że dopiero 21 stycznia może stanąć w Warszawie, że dwa dni nie wystarczą na dyslokację wojsk. Wobec tego byłoby rzeczą ważną termin inwazyjny odroczyć aż do 5 lutego, jeżeli to rozkazy króla dopuszczają, aby uniknąć wszelkich nieporozumień i nie zakłócić najzupełniejszej harmonii, panującej między dwoma dworami. Wojskom polskim możnaby, zdaniem Igelströma, przyznać kwatery w Sandomierskiem i w Krakowskiem, a w razie oporu, który mógłby być jednak tylko częściowy, trzeba użyć siły. Gwałt miał być uzasadniony, a raczej upozorowany potrzebą utrzymania porządku w kraju. Pismo to, lubo bardzo uprzejme, nie wpłynęło na zmianę pruskich zamysłów. Pilno było Prusom pojąć nowe polskie ziemie. Pomimo nieobecności Igelströma i ambasadora Sieversa w Warszawie, wojska pruskie przekroczyły granicę d. 24 stycznia, a już d. 1 lutego ⁴⁾ mógł Moellendorff donieść królowi z Poznania, że jest w zupełnem posiadaniu trzech województw: Poznańskiego, Kaliskiego i Gnieźnieńskiego.

Generał pruski potrafił jednak tak zręcznie przeprowadzić okupację, że Igelström poczuwał się ⁵⁾ do obowiązku wyrażenia mu

¹⁾ l. c. str. 20, przypisek.

²⁾ Kriegsarchiv des Gr. Generalstabes IV I.

³⁾ List. z d. 15 (4) stycznia 1793 poniżej.

⁴⁾ Das Jahr 1793 str. 23.

⁵⁾ List z d. 31 (20) stycznia 1793 r.

już z Warszawy swego wielkiego zadowolenia, podnosząc, że taki zapał dla wspólnych spraw prusko-rosyjskich wzmocni przyjaźń, świeżo wznowioną. Uniżone podziękowanie składał generał rosyjski Moellendorffowi i zapewniał go z emfazą, że pragnie spłacić zaciągnięty dług wdzięczności i wszelkie możliwe oddać mu usługi. Donosił też zaraz, że wojska rosyjskie jaknajprędzej opuszczą kraj, objęty pruskim kordonem, że ostatnie pułki d. 12 lutego przejdą przez Wisłę. Generałowie przesłali sobie wzajemnie marszrutę wojsk. Wojska rosyjskie usuwały się tak spieszenie, że nawet zostawiały magazyny żywności w różnych miejscowościach.

Pomimo usłużności i wdzięczności, pomimo, a może właśnie z powodu podnoszonej gorliwości Moellendorffa, powstała nowa trudność. Wbrew linii, zakreślonej na mapie, sięgała ręka pruska po Zakroczym, punkt ważny militarnie. Mapa Müllera, przesłana ¹⁾ jeszcze we wrześniu r. 1792 z Berlina do Petersburga posłowi pruskiemu, Goltzowi, nie wystarczała, aby z całą dokładnością pociągnąć linię demarkacyjną i oznaczyć nowe granice. Czy małe rozmiary mapy, czy zbyt wielkie rozmiary zaborczej polityki pruskiej były winne, czy Moellendorff działał świadomie, czy nieświadomie,—nie chcemy tu rozstrzygać. Generał pruski miał jedynie na myśli militarną obronę i ubezpieczenie Prus wschodnich, działał jako wojskowy i strategik, nie bacząc na dyplomatyczne względy i konwencję prusko-rosyjską. Igelström prosił Moellendorffa, aby nie zajmował kwestyonowanego miasta, zanim nie przyjdą rozkazy z Petersburga i z Berlina, obiecując, że gotów cofnąć swe wojska i usunąć wszelkie przeszkody. Tak bardzo zależało mu zawsze na utrzymaniu i okazaniu harmonii obu dworów.

Oznaczenie granic szło opornie. Spór ten graniczny o polską ziemię nie dał się łatwo rozstrzygnąć. Wojsko pruskie przekroczyło kordon, traktatem wskazany, w dwóch, czy trzech miejscach, i nie myślało się cofnąć. Z wielką ostrożnością i przesadną grzecznością zwrócił ²⁾ na to Igelström uwagę, otrzymawszy od Moellendorffa mapę z nową granicą, a zarazem podniósł, że z tego powodu opóźni się sankcya rozbioru, a nadto mogą wyniknąć trudności ze strony dworu wiedeńskiego, który z zazdrością patrzy na nowe nabytki Prus i Rosyi i gotów je udaremnić, korzystając z nadarzającej się sposobności.

¹⁾ Reskrypt króla Fr. Wilhelma II do Goltza z d. 28 Września 1792. Tajne archiwum w Berlinie.

²⁾ List z d. 30 Maja 1793.

W tem samem piśmie z d. 30 maja Igelström donosił, że sejmiki odbyły się spokojnie, że wszędzie panował porządek, ale nie zapomniał też dodać, że działa się to pod osłoną wojska, że na wszelki wypadek wszędzie były przedsięwzięte środki ostrożności, co niezawodnie równało się repressyi.

Listy z lipca 1793 odnoszą się do sejmu w Grodnie. Przestrzegając zawsze zupełnego porozumienia, Igelström nie dawał wiary pogłoskom, rozsiewanym w Warszawie, a jednak nie całkiem bezpodstawnym, o zamierzonej dygresyi pruskiej, celem czynnego poparcia swej sprawy w Grodnie. Ażeby rozwiązać nadzieje, związane z wojną zachodnią, prosi generał o wiadomości z nad Renu, sądząc, że wszelkie pogłoski o zwycięstwach francuskiej rewolucyi okażą się czczemi wymysłami. Igelström drwił sobie ze złudnych nadziei, że 40000 Francuzów balonem spadnie, ażeby podtrzymać sejm w Grodnie, mniemał, że podobne pogłoski i wymysły są „bronią słabszego”. „System” sejmu polegał w jego rozumieniu na tem, żeby zwlekać, o ile tylko się dało, w nadziei, że z czasem może jednak znajdzie się jaka potęga, która ujmie się za Polską,—na tem, żeby poruszać niebo i ziemię, a przez wywołanie zazdrości wśród zaprzyjaźnionych dworów, szukać zbawienia. W końcu wyraża Igelström jednak to przekonanie, że nic w świecie nie jest w stanie rozłączyć Prus i Rosyi, ponieważ wspólne ich interesa są aż nazbyt złączone przez politykę, „dobrze rozważoną i bardzo zdrową”. „Zdrowa” ta polityka łamała w Grodnie naprawdę zdrowe objawy życia. O sejmie przysyłał Igelström wprawdzie „wiadomości więcej przyjemne”, sądził jednak, że trzeba być zawsze sur le qui vive aż do podpisania i ratyfikowania traktatów, bo „drobna rzecz może mieć wielkie następstwa”. W liście z d. 19 Lipca, pisanego z Warszawy, znalazły się słowa: „comme c'est ici le siège de la faussete, tout est possible”. Pełen kultu dla pruskiego generała, który, wkraczał do Polski, rzekomo, jako przyjaciel¹⁾, widział Igelström w Warszawie i Grodnie „falsz”. Listy jego są wogóle napiętnowane cynizmem, służalczym duchem wobec Prus, a pychą wobec tych, którzy walczyli „bronią słabych”.

W liście z d. 26 lipca, przesłanym przez kuryera wraz z pisemem Sievers'a, była już wiadomość, przyjęta i udzielona z wielką

¹⁾ Instrukcja dla Moellendorffa zaczynała się od słów: Da die Königlich Preussischen Truppen das Königreich Pohlen *nicht als Feinde, sondern als Freunde* und in der Absicht betreten, die Ruhe, Sicherheit und Ordnung zu erhalten... Zob. *Das Jahr 1793* str. 19.

radością, że traktat między Rosją a Polską został podpisany. Igelström wyraża nadzieję, że równie szczęśliwie zostanie załatwiona sprawa pruska, chociaż należy spodziewać się jeszcze „wielkiego zwlekania, wielu słów i gestów“. Prusy były mniej uradowane z uznania, czy wymuszenia pretensyi rosyjskich i myślały przede wszystkim o swoich własnych żądaniach, militarnie ubezpieczonych, dyplomatycznie przyznanych, ale nie uznanych przez sejm. Król Fryderyk Wilhelm II wołałby, aby pruski traktat równocześnie z rosyjskim był przyjęty, ale ostatecznie musiał być cierpliwym. Trzeba było szanować „próżność kobiety“, zwłaszcza, że nią była imperatorowa rosyjska. Cierpliwość ta objawiła się jednak niebawem w groźnych notach i w groźnej postawie armii. Moellendorff otrzymał wezwanie ¹⁾, aby wkroczył do Polski, do tej Polski, której przyznawano jeszcze samodzielność, w razie gdyby traktat z Prusami do d. 20 sierpnia nie był podpisany. Termin oznaczony opóźnił się nieco; sejm zwlekał istotnie, bronił się, w końcu jednak padł kadłub, pozbawiony najlepszych głów, najgorętszych serc.

Uprzedzając ostateczną tę chwilę, Igelström wyraża ²⁾ po otrzymaniu wiadomości o powodzeniu oręża pruskiego w walce z rewolucją na zachodniej widowni, swą radość, że jeden i ten sam dzień stanowić będzie epokę w historii dwóch zaprzyjaźnionych i sprzymierzonych potęg.

LISTY.

Igelström do Moellendorffa.

Grodno 15 (4) Janvier 1793.

Monsieur, C'est avec beaucoup de satisfaction que je viens de recevoir la lettre que V. E. m'a fait l'honneur de m'écrire en date du 9-me du courant n. st.

Je suis extrêmement flatté d'être par la haute volonté de mon auguste Souveraine en liaison avec un militaire si respectable qui, comme V. E. dit si bien, a blanchi sous les armes et qui en toute occasion a signalé sa reputation au point que tout militaire s'empresera à profiter de ses lumières.

Partant de ce principe, je prie V. E. d'être entièrement persuadé que j'irai au devant de tout ce qui pourra constater l'union et l'harmonie, si bien établies entre nos augustes maitres.

¹⁾ Pismo Fryderyka Wilhelma II z d. 12 sierpnia 1793.

²⁾ List z d. 31 lipca 1793.

Le terme du 23 (12) du courant que V. E. fixe pour sa entrée en Pologne et pour former le cordon, me paroît trop court, et il m'est impossible de prendre jusques là les arrangements, conformes à vos demandes.

Je ne pourrai être à Varsovie que le 21 (10) n. st. V. E. sentira elle même que les deux jours qui me resteraient ne suffisent pas pour faire la dislocation des troupes, qui occupent une grande partie de la Pologne que votre cordon enclavera, si les ordres que V. E. a reçus de Sa Majesté le Roi son maître admettent du delai, il serait essentiel, que V. E. remette son entrée jusqu' au 5 Fev. (25 Jan.); toutes fois quand j'aurai pris le commandement de l'armée de monsieur le général en chef de Kachowsky et je pourrai m'arranger plutôt, je ne manquerai pas d'en prévenir monsieur de Buchholtz. En me laissant le temps necessaire de disloquer les troupes de S. M. Imperiale, V. E. previendra par là tous les mécontentus, comme si nos augustes cours ne seroient de l'harmonie la plus parfaite; et comme vous n'y entrez que pour mettre le bon ordre dans le pays, vous aurez une raison de plus de l'effectuer, quand j'aurai évacué la partie, qui sera enclavée par votre cordon.

Quand aux troupes polonaises, qui sont dans cette même partie, on pourra leur donner leurs quartiers dans les palatinats de Sandomir et de Cracovie, mais il faut s'attendre qu'ils ne manqueront pas de s'opposer au commencement, ce qui ne pourra cependant se faire que par parties; elles n'ont pas de magasins, elles ne peuvent par conséquent pas agir en corps et jusqu'à ce que la politique s'en mêlera, nous sommes, à ce qu'il me paraît, les maîtres de donner pour raison de nos démarches de rigueur l'entretien du bon ordre dans le pays.

J'ai l'honneur d'être avec une considération très distinguée, Monsieur, de V. E. le très humble et très obéissant serviteur

Baron d'Igelstrom.

Igelström do Moellendorffa¹⁾.

Varsovie 31 (20) Janvier 1793.

Monsieur, c'est avec la plus grande satisfaction que je viens de recevoir la lettre de la quelle V. E. a bien voulu m'honorer de Zielentzig (*sic*) et je ne regarde sa complaisance que comme un effet du zèle qu'Elle a pour les intérêts communs de nos augustes maîtres et comme une preuve non équivoque de consolider l'amitié et la bonne harmonie entre Eux, dont l'alliance renouvelée est la base et le garant. Vous m'avez, Monsieur, tiré d'un grand embarras, car en verité, il ne m'était pas possible de faire la dislocation des troupes sous mes ordres avec plus de promptitude que je viens de le faire, étant arrivé ici le 10-me, et n'ayant eu aucune connaissance avant mon arrivée ni de leurs quartiers d'hiver, ni de leur état pour pouvoir se mettre en marche.

¹⁾ Moellendorff poczynił na oryginalnym tym liście własnoręczne uwagi. Podaję w przypiskach główne ustępy.

Recevez donc, je vous prie, mes très humbles remerciements et soyez persuadé, que toute occasion me sera bien agréable par laquelle je pourrai faire preuve de m'acquitter de cette dette, et que je m'empresserai de vous rendre tous les services qui dépendront de moi et qui vous pourroient faire plaisir. Les regimens sous mes ordres se mettront le 14 Fevr. (24 Jan.) en marche et evacueront tout le pays, enclavé par votre cordon *le plutôt possible*¹⁾; *les derniers passeront le 12 de Fevr. la Vistule; j'ai l'honneur de joindre ici la marche route*²⁾.

Comme la marche des troupes de S. M. Imperiale se fait si rapidement, je suis obligé de laisser en différens endroits de petits magasins en vivres de bouche et en fourages, et s'est pourquoi, que j'ai donné les ordres qu'on y laisse une garde peu nombreuse; je prie V. E. de donner ses ordres en consequence. jusqu'à ce que j'aurai pris des mesures ou pour les transporter ou pour les rendre.

L'ambassadeur de S. M. l'Imperatrice n'était pas encore arrivé, il n'y a personne ici qui puisse faire sentir le besoin à la confédération générale, de faire reculer les troupes polonaises de la Grande Pologne dans les palatinats de Sandomir et de Cracovie. Je le fais tous les jours indirectement; reste à savoir si on suivra mon conseil. V. E. me permettra de l'informer de ce que selon mes instructions concernant de cordon qu'elle va former, la ville de Sakrotzim³⁾ n'est pas comprise dans le cordon, puisqu' il y est dit, que le cordon sera tiré de Soldow⁴⁾ à Suchatchef⁵⁾, de là à Rawa jusqu' à Czenstochow; la ville de Sakrotzim et déjà sortie de cette ligne⁶⁾ selon la carte faite par Müller 1790 à Vienne et annoncée: Neueste Charte von Polen und Litauen sammt dem österreichischen, russischen und preussischen Antheil und den übrigen angrenzenden Ländern.

C'est pourquoi que je vous prie de ne pas faire occuper cette ville avant que nous n'aurons pas de nos augustes maitres des ordres là dessus. Je vous garantis, Monsieur, que je retirerai mes troupes de là pour éviter tout obstacle à la prompte execution des volontés de leurs Majestés Imperiale et Roiale.

Quoi qu' il paroît qu'on veut s'opposer à votre entrée, non obstant, je n'en vois rien. On fait seulement de bruit pour ne pas se faire reprocher qu' on n'a été d'accord.

C'est avec impatience que j'attends les nouvelles et les circon-

1) Ustęp podkreślony został wpisany ręką Igelströma.

2) Uwaga Moellendorffa: reçu le tableau, j'envoie celui de ces troupes qui doivent faire le cordon.

3) Zakroczym.

4) Działdów na pograniczu Prus.

5) Sochaczew.

6) Uwaga Moellendorffa: je lui donne ma parole que je ne tirerai pas de cordon que tel.. que l'est marqué sur la carte de Müller ce que j'ai dit à S(akrotschim). Mon idée n'y est attachée que militairement le poste de S(akrotschim) par rapport à la situation du confluent du Narew à la Vistule, vu la défense de la Prusse orientale; en militaire je n'aurais pas oté me laisser faire le reproche de n'y pas avoir songé, mais avec les volontés de deux cours...

stances de votre entrée¹⁾, quoique je suis d'avance que les troupes polonaises préféreront la raison à une vivacité mal soutenue et qu'à mesure que vous avancerez, elles formeront ou des colonnes renversées ou resteront comme bons amis tranquillement dans leurs quartiers; à la vérité elles n'ont d'autre parti à prendre.

Professant les mêmes sentiments pour S. M. le Roi Votre maître que ceux qui vous animent pour S. Mté, ma très gracieuse souveraine, je me crois en devoir de vous informer qu' j'ai donné aux troupes de S. M. Imperiale les mêmes ordres que vous avez donnés à celle de Votre commandement, concernant leur conduite réciproque quand elles se rencontrent quelque part. C'est notre devoir comme bons sujets de consolider autant que cela dépend de nous la bonne harmonie entre nos augustes maîtres: je m'en occuperai toujours avec zèle, tout comme il me sera très flatteux de mériter votre confiance, étant avec l'estime et la considération parfaites etc.

Igelström do Moellendorffa.

Varsovie 30 Mai 1793.

Monsieur le Comte, J'ai reçu la lettre de V. E. de 24 du courant; j'y apprend avec une extrême satisfaction que tout s'est passé à Posen avec la plus grande tranquillité, je ne doutais nullement que les choses allassent au mieux sous la direction d'une personne d'un mérite si distingué. Toute Varsovie a retenti de la magnificence avec laquelle vous avez fait l'époque de l'acquisition des nouvelles provinces à la Prusse. Agréez, je vous prie, là dessus mes compliments. Je suis très sensible à la politesse que vous me marquez par la carte que vous m'avez fait remettre de vos nouvelles frontières; cette marque de confiance m'est infiniment précieuse, j'ai toujours cherché à me la mériter et—pour vous en donner une nouvelle preuve, puisque vous me permettez de vous dire franchement ma façon de penser, il me paraît que la ligne de démarcation n'a pas été suivie strictement, et qu' on s'est éloigné de deux à trois lieues sur la droite des endroits, marqués dans le traité, qui pourrait par là éprouver dans la sanction des len-

¹⁾ Uwaga Moellendorffa: Par rapport de mon entrée, j'avoue que Mrs les Polonais se conduisent mal à mon égard et à deux endroits surtout m'ont hostilement attaqué... à Karg (Kargowa, miasteczko w pow. Babimojskim) et à Sirck (Sirck, albo Zirke, Sieraków, w pow. Międzyrzeckim) de même, sur quoi mes troupes se sont d'eux même couru et tombés sur eux et ont fait prisonniers. S'ils ne voulussent pas s'en aller dans Sandomir et Cracovie, je ne pourrais que les y forcer, ce que je leur ai même fait dire à chaque occasion, à laquelle ils ne font nulle attention, mais ils commencent les hostilités. Por. z tą uwagą pismo Moellendorffa do króla z d 1 lutego 1793 (Das Jahr 1793. str. 23). Potwierdza się tedy wiadomość, że wojska pruskie napotkały na opór. Znikł przeto urok inwazyi pokojowej „przyjaciela“. Objawy i próby obrony w r. 1793 należałoby osobno przedstawić. Rzecz Dr. Fr. Schwartza (Das Jahr 1793) nie może w tej mierze wystarczyć, pomimo załączonych w niej cennych dokumentów.

teurs, ce que nous devons éviter à nos cours respectives, d'autant plus que, si l'on en veut croire au bruit public, la cour de Vienne, jalouse de leurs nouvelles acquisitions, pourroit en profiter pour chercher à le faire échouer. Pardonnez à mon observation, vous me demandez de la franchise et je me ferai toujours une gloire de n'en jamais manquer avec V. E.

Je me fais un plaisir de vous annoncer, que les diétines se sont tenues dans tous les districts le 27. Tout s'est passé comme nous pouvions le désirer. L'ordre, la paix, l'union les ont caractérisées. J'avais pris des précautions à tout événement en envoyant partout un officier de l'état major pour y présider et un détachement à quelque distance, mais tout a été terminé le même jour sans qu' on ait été obligé de faire paraître le militaire.

Je croyais, que reprenant votre quartier général à Lovitz, le voisinage me mettrait à même de faire personnellement votre connaissance, que j'ambitionne depuis longtems, mais notre état exige des sacrifices, celui-ci en est un bien grand pour moi, soyez en convaincu, comme aussi des sentiments distingués, avec lesquels j'ai l'honneur d'être etc.

Igelström do Moellendorffa.

Varsovie 14 Juillet 1793.

Monsieur le Comte, J'ai eu la satisfaction de recevoir ce matin la lettre suivante d'expressions amicales de V. E. C'est au même instant que j'ai envoyé ses dépêches à Mr. l'Ambassadeur de Sievers, par son courrier. Je l'en ai chargé pour que vous puissiez plutôt recevoir la réponse; ayant reçu en même tems une lettre de Mr. l'Ambassadeur pour Votre Excellence, je m'empresse de vous la remettre par courrier.

Etant convaincu que V. E. n'entreprendra aucune affaire contre la Pologne, sans m'en faire part, je n'ajoute foi à aucune nouvelle qu'on débite ici, et je suis très tranquille à ce sujet. Je souhaiterais que V. E. me fasse la complaisance de me donner de tems en tems de nouvelles de ce qui se passe sur le Rhin pour que je puisse désabuser totalement ceux qui ajoutent foi à tous les contes qu'on compose ici à l'avantage des Français revoltés, car Mrs. les Polonais se flattent toujours qu'un globe de Mongolfier transportera quarante mille Français pour nous deloger et soutenir leur diète.

Ayant l'honneur de vous assurer, Monsieur le Comte, que c'est un des devoirs des plus agréables pour moi de vous prouver combien je vous estime, et que par un sentiment réciproque, je me porterai avec empressement de vous prévenir en tout ce qui vous pourra faire plaisir, je suis avec la considération la plus distinguée, Mr. le Comte, etc.

Igelström do Moellendorffa.

Varsovie 19 Juillet 1793.

Monsieur le Comte, J'ai l'honneur de recevoir la lettre de V. E. par mon courrier et j'ai sur le champ dépêché celle à l'ambassadeur et

à votre ministre Mr. de Buchholtz. Le bruit qu'on fait à la diète et l'invention de tous les comptes qu' on fait courir dans le public, sont les armes du plus faible. C'est le cas de la République; le système de la diète est donc de trainer autant qu'il est possible les negociés pour la cession, espérant qu' avec le tems il se trouvera peut être quelque puissance qui s'intéressera pour elle, et après de remuer ciel et terre en se promettant tous les moyens possibles pour opérer une jalousie entre les deux cours amies, se promettant son salut en les éloignant l'un de l'autre. A ceci se joint l'egoisme des particuliers qui calculent que quand les affaires seront bien embrouillées à la diète, on sera forcé de recourir à la liberalité: qu' alors un chacun se fera un sort ou sur le compte des trésors de nos maitres ou sur le compte des starosties ou autre bienfaits de la République. Voilà la source, à ce que je vois, du Tintamarre de la diète, et je suis parfaitement persuadé que la cession sera faite et que rien au monde n'est pas capable de nous désunir: nos intérêts réciproques ne sont que trop liés ensemble par une politique bien réfléchie et très-saine. Après le sentiment, que je professe, vous pouvez compter, Monsieur le Comte, que rien ne m'intéresse plus que de coopérer aux affaires qui vous sont confiées.

Je vous prie, et je suis très assuré après votre promesse,—de me donner toujours des avis, quand vous entreprendrez quelque chose, qui pourrait changer notre position militaire.

M'ayant expliqué avec confiance, je supplie que cela reste entre nous. Le courrier-ci vous porte des nouvelles de la diète plus agréables. Ça ira, mais il faut toujours rester sur le qui vive jusqu'à la signature et la ratification; comme c'est ici le siège de la fausseté, tout est possible et un rien peut avoir de grandes suites.

En me recommandant à la continuation de vos amitiés, je suis avec la plus haute considération et un attachement le plus sincère de V. E. etc.

Igelström do Moellendorffa.

Varsovie 26 Juillet 1793.

Monsieur le Comte. J'ai reçu pour V. E. une lettre de Mr. l'Ambassadeur de Sievers, que je m'empresse de vous envoyer par un courrier. C'est une grande satisfaction pour moi de vous annoncer en même temps, que le traité entre la Russie et la Pologne a été signé le 22 Juillet n. stile. On va travailler à celui qui regarde S. M. Prussienne, et l'on a tout lieu d'espérer que les affaires du Roi¹⁾ auront

¹⁾ Król Fryderyk Wilhelm II wyraził w liście do Moellendorfa z d. 1 sierpnia swą radość, że Sejm wreszcie myśli zaniechać opozycyi i pisze dalej tak: Zwar hatte ich gewünscht, dass der Tractat mit Russland und der mit Preussen hätte zugleich abgeschlossen werden können, *indess muss man die Eitelkeit einer Frau schonen und einige Geduld haben, wenn nur der Baron von*

un dévouement aussi heureux que celles de S. M. Imperiale, quoi qu'il faille s'attendre à beaucoup de délais, de pourparlers et de dépenses de paroles, de gestes.

J'ai aussi reçu la lettre de V. E. du 21 du courant, je la supplie de me continuer sa confiance et d'être convaincue de l'estime particulier et de la considération distinguée avec les quelles j'ai l'honneur d'être etc.

Igelström do Moellendorffa.

Varsovie 26 Juillet 1793.

Monsieur le Comte. D'après la convention faite avec V. E., les commissaires prussiens ont pris des nôttes, les vivres et les fourrages, qui étaient restés dans les provinces, acquises à S. M. après la retraite de nos troupes. Je vous prie donc, Monsieur le Comte, de fixer le terme du payement de la somme qui en résulte, d'après le tableau que j'ai l'honneur de vous envoyer des dits aprovisionnementens et fourrages, après qu'une fois que vous l'aurez déterminé, je puisse envoyer quelqu'un pour le percevoir, et qui aura l'honneur de vous remettre les quittances de vos commissaires. J'ai l'honneur etc.

Igelström do Moellendorffa.

Varsovie 31 Juillet 1793.

Monsieur le Comte. Je suis, on ne peut plus sensible à la politesse, que m'a fait V. E. de me participer par ses deux lettres du 29 et du 30 l'heureux succès des armes de S. M. le roi de Prusse. Recevez, je vous prie, Monsieur le Comte, mes sincères complimens sur un avantage si important, et au quel je prends toute la part possible. Il m'est bien doux d'apprendre, qu'un même jour fasse époque dans les fastes de deux puissances amies et alliées. Après l'arrivée de votre dernier courier je n'ai rien eu de plus à coeur, que d'en expedier un de mon côté à Grodno et à St. Petersbourg avec une nouvelle si satisfaisante; une demiheure n'était pas même écoulée, qu'il était déjà parti.

Je fais des voeux pour la continuation des semblables avantages. Soyez en convaincu, comme aussi de la haute estime et de la considération distinguée, avec les quelles j'ai l'honneur d'être, Monsieur le Comte, de V. E. etc.

BRONISŁAW DEMBIŃSKI.

Sievers sein Wort h. alt. Królowi byłoby miło, gdyby nie było potrzeba „gwałtownych kroków“ i gdyby można ograniczyć się do „demonstracyi“. Skoroby jednak Moellendorff widział, że zwłoka wymaga ostrych środków, to ma wszelkie środki w rękę (List oryg. w tym zbiorze). W innym liście z d. 12 sierpnia król wyraża życzenie, aby wkroczyć do Polski w razie, gdyby do d. 20 sierpnia traktat z Prusami nie był podpisany.